



Gdy łza...

Łza odchodząc otworzy drzwi spokoju, we mgle odnajdzie swoje miejsce... i wróci cisza... i uśmiech błękitu, a czyjeś serce... odnajdzie wtedy siebie.

Łza odchodząc otworzy drzwi spokoju, we mgle odnajdzie swoje miejsce... i wróci cisza... i uśmiech błękitu, a czyjeś serce... odnajdzie wtedy siebie.



Gdy łza... rośnie w jej sercu, tamując krew... wstrząsa jej ciałem, zasnuwa myśli, osuwa na ziemię, pogrąża w rozpacz. Gdy łza ją niszczy...

Ona zamyka oczy. Zaczyna swój sen. Dotyka ciepła ukrytego w głębi duszy... Nieuchronność ogarnia jej zmysły... już śpi.

Gdy łza pojawia się niespodziewanie... a ty nie czekałaś.

Gdy łza ściska twoje gardło... a ty nie chciałaś.

Gdy łza wygrywa z twoją wolą... ty się poddajesz.

Nic już jej nie zatrzyma. Jednak... gdy popłynie, ból na chwilę przeminie. Będzie tylko łza, która w mgłę się zamienia, smutkowi daje ukojenie... więc nie chowaj jej w sercu, pozwól odejść w zapomnienie. Niech płynie w przestrzeni...



Jej łza. Jej smutek... skrywany na dnie serca... przed nią ... przed innymi ... przed ciszą, którą odnalazła.

Pozwól sercu otworzyć oczy. Niech łza popłynie swoją drogą.

Smutku... pozwól jej cieszyć się ciszą. Odpłyń w nieznane, daleko, jak najdalej... Otwórz jej serce na spokój, tam ciepło schowane...

Czyjaś łza, czyjś smutek... próbuje znaleźć swoją drogę. Czyjeś serce... próbuje się obudzić.

Już nie chce żyć w ukryciu swoich tęsknot. Czas oddać sercu ciszę...

Łza odchodząc otworzy drzwi spokoju, we mgle odnajdzie swoje miejsce... i wróci cisza... i uśmiech błękitu, a czyjeś serce... odnajdzie wtedy siebie.



Gdy łąza nie daje jej spokoju, zamyka oczy... próbuje ukryć okruchy smutku, które parzą jak kawałeczki lodu... nieuniknione... samotne... schowane... A może pozwolić im odejść? Gdy odpłyną... wraz z nimi ciężar bólu zmaleje. Staną się mgłą błędzącą wśród błękitu, którą kiedyś ktoś otuli swoim ciepłem. Odda je snom błakającym w przestrzeni. Odda i... zapomni o tym, że tęskni tak skrycie... z uśmiechem w sercu, ze słońcem w oczach i w pogodzeniu z tym co nieuniknione. Zapomni o łązie... to był tylko sen.

